

Służba zdrowia

Pacjenci wciąż w kolejkach

Mimo zniesienia limitów na badania obrazowe pacjenci nadal czekają w kolejkach. – Przyczyn jest wiele – słyszymy w trójmiejskich szpitalach.

Ilona Godlewska

W kwietniu ubiegłego roku zlikwidowano limity na wykonywanie tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego oraz na zabiegi usuwania żączy. – Mam nadzieję, że te działania, które podejmujemy o bezlimitowym finansowaniu, doprowadzą do kolejnego skracania się tych kolejek i pacjenci będą mieli szybszy i pełniejszy dostęp do tych świadczeń – mówił wówczas minister zdrowia Łukasz Szumowski.

Ówczesny prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Andrzej Jacyna dodawał: – Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której pieniądź idzie za pacjentem; żeby świadczeniodawca był pewny, że jeśli wykona więcej świadczeń, zostaną one sfinansowane.

Wciąż za długo

Jednak pacjenci nadal skarżą się, że czekają na badania za długo.

– Od kilku tygodni mam mocne bóle głowy. Lekarz dał mi skierowanie na tomografię komputerową. Powiedział, żeby nie zwlekać z badaniem. Poszłam do pracowni



• Pacjenci nadal skarżą się, że czekają na badania za długo

FOT. DAWID CHALIMONIUK / AGENCJA GAZETA

w Prabutach, żeby się zarejestrować. Tam okazało się, że muszę na badanie czekać do czerwca. Zaczęłam obdzwaniać pracownię w Trójmieście, w końcu udało się zapisać na marzec, choć jak dla mnie to i tak stanowczo za długo. Są dni, kiedy ból tak daje mi się we znaki, że nie mogę spać – pisze do redakcji „Wyborczej” pani Karolina z Prabut.

Pani Monika ma skierowanie na rezonans magnetyczny. Chciała zapisać się do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku. W rejestracji zaproponowano jej termin na grudzień 2020 r.

Na Pomorzu według Fundacji Onkologicznej Alivia pacjenci skierowani w trybie normalnym muszą czekać w Gdańsku na rezonans jamy

brzuszej od 50 do 330 dni, w Gdyni – średnio 150 dni. Jeśli mamy skierowanie na cito, średnio na to badanie poczekamy na Pomorzu ok. 60 dni.

Nierówny dostęp do badań

– Wciąż pacjenci za długo czekają na badania obrazowe. O ile jeszcze w stanie pilnym kolejki do tomografii komputerowej (TK) udało się skrócić do maksimum 30 dni, to już pacjenci stabilni na rezonans magnetyczny (RMI) muszą czekać nawet 131 dni. Największym problemem jest jednak nierówny dostęp do badań w poszczególnych województwach. Widzimy, że czas oczekiwania na badania obrazowe jest krótszy niż kilka miesięcy temu, jednak działania Ministerstwa Zdrowia są wciąż niewystarczające.

A przecież te badania są niezwykle potrzebne w onkologii, gdzie służą nie tylko rozpoznaniu choroby, lecz również ocenie skuteczności wdrożonego leczenia – mówi Magdalena Sulikowska z fundacji Alivia.

Dorota Kuzimska, zastępca dyrektora naczelnego w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Gdańsku: – Prawdą jest, że pomimo zniesienia limitów na badania TK i MRI nadal czas oczekiwania na badanie MRI jest stosunkowo długi. Natomiast na badania TK znacznie skróciliśmy kolejkę oczekujących. Zniesienie limitów spowodowało wzrost liczby zgłaszających się do UCK pacjentów. Tak długi czas oczekiwania na badania jest spowodowany wieloma czynnikami, m.in. tym, że pacjenci szpitala leczeni onkologicznie muszą mieć wykonywane badania MRI zgodnie z protokołami leczenia co około 8-10 tygodni, badania w ramach pakietu onkologicznego również wymagają spełnienia terminu narzuconego prawami z karty DİLO [karta pacjenta onkologicznego – red.]. Do tego jesteśmy jedną z nielicznych pracowni na Pomorzu, która wykonuje badania MRI serca, w UCK wykonywane są również unikatowe badania dzieci w znieczuleniu ogólnym. Odnotowujemy też znaczny wzrost liczby pacjentów uprzywilejowanych: z orzeczeniem o niepełnosprawności oraz zasłużonych dawców krwi, którzy muszą mieć wykonane badanie w ciągu 7 dni.

Dyrektor Kuzimska dodaje: – Planując grafik pracy Zakładu Radiologii, UCK uwzględnia wyżej wskazane priorytety oraz ewentualność przezbierania aparatów TK i MRI w zależności od typu badania. Warto również dodać, że w UCK wykonywane są badania codziennie przez całą dobę, natomiast pacjentów ambulatoryjnych umawiamy sześć dni w tygodniu w godzinach od 5 do 22. Z informacji, które uzyskujemy od serwisantów urządzeń TK i MRI, nasze aparaty są najbardziej eksploatowane w Polsce i w Europie.

Brakuje radiologów

Tomasz Barski, członek zarządu firmy Affidea, która specjalizuje się w badaniach obrazowych: – Dużym ograniczeniem dla całego rynku usług diagnostycznych jest przede wszystkim liczba dostępnych radiologów. By ten problem rozwiązać, niezwykle ważne byłoby wprowadzenie rozwiązań pozwalających na efektywniejsze kształcenie lekarzy rezydentów, a przede wszystkim skłaniania nowych osób do wybierania tej specjalizacji. Czynnikiem, który również ma wpływ na utrudniony dostęp do badań, są też możliwości powstawania nowych pracowni diagnostycznych. Wynika to z faktu, iż obecnie brakuje promesy dla inwestorów na otrzymanie kontraktów NFZ.●